

LIST KSIEDZA ZYCHA

List otwarty do Amnesty International oraz wszystkich organizacji broniących praw człowieka.

Od wielu miesięcy staram się bezskutecznie o uzyskanie zgody na odprawienie mszy św. w więzieniu. Do Centralnego Zarządu Zakładów Karnych w Warszawie nie decydują argumenty, że jestem księdzem i więźniem politycznym. Moim obowiązkiem a także potrzebą duchową jest odprawianie mszy św., z której czerpię wiarę i siłę do życia.

Stosuje się wobec mnie różne formy represji oraz przestrzegania regulaminu, który uwikłacza mojej godności nie tylko jako księdza, ale i człowieka. Wspomnę tylko o tak drastycznych faktach jak:

- pobicie mnie w KMO w Warszawie przed skończeniem jakichkolwiek wyjaśnień z mojej strony,
- izolowanie od życia religijnego w areszcie śledczym przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Odnówiono mi n.in. zgodę na:
 1. Słuchania radia w celu uczestniczenia w emitowanej mszy św.
 2. przesyłania na mój adres listów i komunikatów Episkopatu Polaki.

Taki stan trwał od 5 III 82 do 19 IV 83, tj. do czasu przewiezienia mnie do więzienia w Braniewie, woj. elbląskie. Tu natomiast ob. naczelnik Zakł. Karnego zakazał mi poć grozbą kary skłucenia przy ołtarzu w charakterze ministranta, a w czasie przesłuchania celi funkcjonariusze służby więziennej perwali śledziwie na wiele części mój różaniec. Zwracam się z prośbą do Amnesty International oraz do wszystkich organizacji praw człowieka, a także obserwujących nad ich realizacją, o pomoc w uzyskaniu zezwolenia na odprawianie codziennej mszy św. w wymiar osobych do tego celu przez administrację więzienną, ninajscach oraz przyszanie mi statusu więźnia politycznego.

13 IX 1983

Ks. Sylwester Zych